



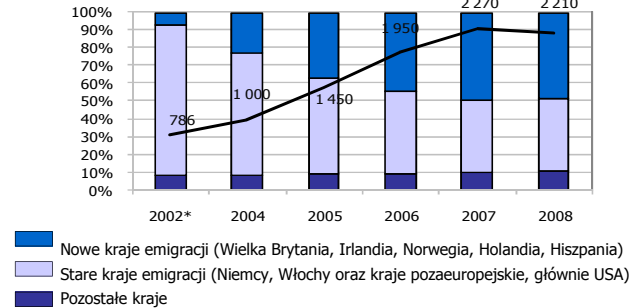
## Wciąż ponad 2 miliony nieobecnych

Mimo że sytuacja gospodarcza w Europie zaczęła się pogarszać już ponad rok temu, GUS szacuje, że według stanu na dzień 31 grudnia 2008 r. liczba Polaków pozostających czasowo za granicą powyżej 3 miesięcy spadła jedynie o 60 tys. w porównaniu do roku poprzedniego i wyniosła 2,21 mln. Niewielkie zmiany w wielkości emigracji to efekt umiarkowanego strumienia migracji powrotnych przy jednoczesnej mniejszej intensywności wyjazdów do kraju. Co ciekawe, wśród najbardziej istotnych w ostatnich latach kierunków emigracji spadek jej wielkości zanotowano jedynie w Wielkiej Brytanii (o 40 tys.), Irlandii (o 20 tys.) i USA (brak dokładnej informacji). Jednocześnie do Holandii w tym samym czasie przybyło co najmniej 10 tys. polskich migrantów, do Danii, Norwegii i Republiki Czeskiej - po ok. 2 tys.

Pomimo otwarcia francuskiego rynku pracy i częściowej liberalizacji przepisów dotyczących zatrudniania Polaków w Niemczech w odniesieniu do wysoko wykwalifikowanych specjalistów techników, liczba polskich emigrantów (zasób) w tych krajach pozostała na tym samym poziomie (odpowiednio: 56 tys. i 490 tys.).

Szacunki GUS dla ostatnich 5 lat pokazują, że najwyższa dynamika zmian miała miejsce w wypadku wyjazdów do Irlandii (12-krotny wzrost liczby emigrantów między rokiem 2004 a 2008), Holandii (4,7-krotny) oraz Wielkiej Brytanii (ponad 4-krotny). W efekcie, tzw. nowe kraje emigracji (Wielka Brytania, Irlandia, Norwegia, Holan-

Wykres 1. Wielkość (w tys.) i struktura polskiej emigracji w latach 2002-2008 na podstawie szacunków GUS i danych spisowych



\* Dane z Narodowego Spisu Powszechnego 2002.

Źródło: opracowanie własne na podstawie szacunków GUS.

dia, Hiszpania) przyciągają obecnie połowę Polaków przebywających za granicą (zob. Wykres 1). Paradoksalnie kraje pozostające poza UE w ostatnich 5 latach też zanotowały wzrost popularności (ponad 3-krotnie wyższa liczba emigrantów z Polski w 2008 r. w stosunku do 2004 r.).

Więcej o metodologii szacunku: [www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_lud\\_infor\\_o\\_rozm\\_i\\_kierunk\\_emigra\\_z\\_polski\\_w\\_latach\\_2004\\_2008.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_lud_infor_o_rozm_i_kierunk_emigra_z_polski_w_latach_2004_2008.pdf).

## Raport ONZ: bariery mobilności hamują rozwój

Przezwyciężanie barier mobilności oraz poprawa traktowania migrantów przyniosłyby bardzo duże zyski dla rozwoju społecznego na świecie - przekonują autorzy tegorocznego raportu o Rozwoju Społecznym UNDP (agenda ONZ). Postulują w nim przede wszystkim: otwarcie istniejących kanałów migracyjnych dla większej liczby migrantów, zapewnienie ochrony podstawowych praw migrantów, obniżenie kosztów transakcyjnych migracji, wprowadzanie rozwiązań, w których korzyści z migracji są zarówno po stronie krajów przyjmujących, jak i imigrantów, ułatwianie migracji wewnętrznych oraz włączenie migracji do narodowych strategii rozwoju.

Raport obala również szereg mitów migracyjnych. Dowodzi np., że większość migracji odbywa się w kierunku od krajów rozwijających

się do krajów rozwijających się i od krajów rozwiniętych do krajów rozwiniętych. Wśród wędrowców zagranicznych jedynie ok. jedna trzecia rozpoczyna się w krajach rozwijających się i kończy w krajach rozwiniętych. Mobilność przestrzenna w dużej mierze zamyka się w granicach jednego państwa (740 mln migrantów wewnętrznych wobec 214 mln migrantów zagranicznych). Uchodźcy, a więc osoby uciekające przed prześladowaniami w swoim kraju, stanowią jedynie 7 proc. migrantów zagranicznych.

Pełny tekst raportu dostępny jest na stronie internetowej: <http://hdr.undp.org/en/reports/global/hdr2009>. Warto też zapoznać się z komentarzem dr. Pawła Kaczmarczyka „Czy jest możliwe pokonanie barier? Uwagi do najnowszego Raportu o Rozwoju Społecznym” na s. 7.

### Spis treści:

Wciąż ponad 2 mln nieobecnych	1
Bariery mobilności hamują rozwój	1
Protesty migrantów we Włoszech	1
Bank emigrantów: 80 lat temu powstała Polska Kasa Opieki	2
Traktat Lizboński a migracje	3
RE przyjęła Program Sztokholmski	3
UE: surowe kary za nielegalne zatrudnianie cudzoziemców	3
Unijny program przesiedleń	3
Polacy za granicą	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	6
Czy jest możliwe pokonanie barier?	7
Wydarzenia	9
Nowości wydawnicze	10

17 października 2009 r. ulicami Rzymu przeszła wielka manifestacja pod hasłem „Nie! dla rasizmu”. Wykrzyżowane przez tysiące osób, Włochów i cudzoziemców, głośne „Nie!” dotyczyło nowych przepisów, wprowadzonych w przegłosowanej w lipcu br. przez włoski parlament ustawie o zapewnieniu bezpieczeństwa w państwie. Najwięcej kontrowersji spośród nowych rozwiązań legislacyjnych, które weszły ostatecznie w życie 8 sierpnia 2009 r., wzbudziły m.in.: zakwalifikowanie nielegalnego pobytu cu-

## Protesty migrantów we Włoszech

dzoziemców na terenie Włoch jako przestępstwa (z ustaleniem grzywny za to w wysokości 5-10 tys. euro), zwiększenie z 6 miesięcy do 2 lat okresu, w którym konieczne jest zameldowanie w Italii, by móc wystąpić o nadanie obywatelstwa w konsekwencji zawarcia małżeństwa z obywatelem włoskim oraz wymóg okazania pozwolenia na pobyt i przy zmianie stanu cywilnego, i np. przy wszczęciu procedury o uznanie dziecka. Do istotnych „oprotestowanych” zmian wprowadzonych przez ww. ustawę zalicza się też: konieczność uiszczenia opłaty w wysokości 200 euro przy składaniu wniosku o nadanie obywatelstwa, ustanowienie opłat za wydanie pozwolenia na pobyt (od 80 do 200 euro), wymóg zdania egzaminu z języka włoskiego dla osób starających się o kartę pobytową, a także uzależnienie wydania pozwolenia na pobyt od podpisania tzw. porozumienia integracyjnego. To ostatnie do złudzenia przypomina punktowe prawo jazdy i taki też jest mechanizm jego funkcjonowania: cudzoziemcowi, który nie postępuje w sposób przewidziany w umowie, odejmowane są znajdujące się na jego koncie punkty. W chwili dotarcia do stanu zerowego następuje jego automatyczne wydalenie z Włoch.

Uczestnicy październikowej manifestacji domagali się anulowania większości nowych przepisów, wskazując na ich niezgodność z prawami człowieka, a także szkodliwość i nieadekwatność wobec obecnej, i tak już trudnej, sytuacji cudzoziemców w Italii.

# Bank emigrantów: 80 lat temu powstała Polska Kasa Opieki<sup>1</sup>

Anna Kicinger

*Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych i Ludnościowych*



Na zdjęciu: Bank Polska Kasa Opieki przy ul. Jasnej w Warszawie, okres międzywojenny. Źródło: Pekao SA.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego transfery pieniężne Polaków z zagranicy stanowiły między 4,9 a 10,3 proc. przychodów bilansu płatniczego i odgrywały ważną rolę w kształtowaniu sytuacji płatniczej Polski. Nie było więc obojętne władzom polskim, jaką drogą emigranci będą wysyłać swoje oszczędności do kraju - czy korzystając z aparatu bankowego, czy też go omijając. Istotne było także zapewnienie bezpieczeństwa przekazywanych pieniędzy, gdyż polscy emigranci, często słabo znający język kraju pobytu, nieraz padali ofiarą oszustw ze strony nieuczciwych małych zagranicznych banków i instytucji finansowych.

Bank Polska Kasa Opieki SA szybko rozwinął sieć swoich 29 oddziałów i agencji, a dodatkowo również ekspozytur - na początku we Francji, a potem w Argentynie, Brazylii, Stanach Zjednoczonych i Palestynie, a więc w głównych krajach docelowych ówczesnej emigracji z Polski. By zdobyć zaufanie polskich emigrantów i przyciągnąć ich oszczędności, w wielu oddziałach angażowano do pracy osoby mówiące po polsku. Jeszcze przed wojną bank zdołał wypracować swoją „dobrą markę” wśród polskiej emigracji. W efekcie, systematycznie rosła liczba książeczek oszczędnościowych zakładanych w banku przez polskich emigrantów oraz wysokość przekazów pieniężnych do kraju. Oprócz przyjmowania wkładów i realizowania transferów, bank zajmował się także działalnością kredytową dla polskich migrantów za granicą („na działalność rolniczo-osadniczą i kupiecką”) oraz dla migrantów powrotnych w kraju, udzielając im pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej. W 1939 r. obrót roczny banku wyniósł miliard zł, a zgromadzone wkłady sięgały 34 mln zł<sup>3</sup>. Można więc



Na zdjęciu: oddział Banku Polska Kasa Opieki w Paryżu. Źródło: Pekao SA.



Na zdjęciu: oddział Banku Polska Kasa Opieki wewnątrz, okres międzywojenny. Źródło: Pekao SA.

W marcu 1929 r. Ministerstwo Skarbu RP podjęło decyzję o powołaniu Banku Polska Kasa Opieki SA, do którego głównych zadań należeć miało przyjmowanie oszczędności emigrantów oraz usprawnienie transferów pieniężnych między emigracją a krajem. U źródeł powstania banku leżało przekonanie, wyrażane już w 1918 r. przez Józefa Okołowicza, dyrektora Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego<sup>2</sup>, że konieczne jest powstanie państwowej instytucji finansowej zajmującej się przekazami emigrantów.

Znaczącą rolę w polskiej historii migracji bank P.K.O S.A (taki skrót stosowano przed wojną) miał odegrać również w PRL-u. Udało mu się, pomimo strat, przetrwać wojnę bez likwidacji centrali w Warszawie, oraz zachować większość placówek zagranicznych. Z racji dobrej opinii, którą cieszył się wśród polskiej emigracji, zdecydowano o wznowieniu działalności banku po wojnie, pomimo jego „kapitalistycznego rodowodu”. W 1945 r. Ministerstwo Skarbu przyznało Polskiej Kasie Opieki SA prawa banku dewizowego. Jego działalność szybko jednak przekroczyła ramy tego, co zwykliśmy przyjmować za usługi bankowe.

Wprowadzenie zakazu posiadania walut obcych utrudniło znacznie tradycyjne kontakty między Polakami w kraju a Polakami za granicą. Wszelkie wpływy walutowe z zagranicy były przeliczane po oficjalnym, coraz mniej korzystnym kursie walutowym. Zniechęcało to emigrantów do przesyłania pieniędzy. Stąd w latach powojennych pomoc z zagranicy przyjmowała w coraz większym stopniu formę pomocy materialnej w postaci paczek. By zlikwidować pośrednictwo tzw. firm paczkarskich (i ich zyski), w 1948 r. bankowi Pekao (nazwa używana w czasach PRL) zlecono nowe zadanie - przyjmowanie wpłat od emigrantów i wydawanie wskazanym osobom w kraju określonych towarów. Usługa ta, nazwana „eksporcem wewnętrznym”, szybko zyskała na popularności, a wartość sprzedaży w „eksporcie wewnętrznym” wzrosła z 317 tys. dolarów w 1949 r. do 6 475 mln - w 1955 r. Dalszy dynamiczny rozwój „eksporu wewnętrznego” nastąpił po odwilży 1956 r. i trwał aż do końca okresu PRL. W latach 1956-1989 odnotowano niebagatelny wzrost wartości „eksporu wewnętrznego” - z 10 mln do 850 mln dolarów.

„Eksport wewnętrzny” u swych początków stanowił surogat tradycyjnych przekazów od emigrantów. Wobec odcięcia możliwości dalszej emigracji i nieopłacalności transferów pieniężnych w ten sposób pomagano z zagranicy tym, którzy zostali zamknięci w stalinowskiej Polsce. Towary oferowane w „eksporcie wewnętrznym” były lepszej jakości, często były to towary deficytowe i w szerszej ofercie niż dla ogółu ludności. Z czasem iście karkołomna konstrukcja „eksporu wewnętrznego” stała się również jednym z czynników wpływających na rozwój legalnych i nielegalnych migracji. Chronicznie niedostatki gospodarki socjalistycznej w połączeniu z możliwością zdobycia upragnionych dóbr konsumpcyjnych za waluty obce sprawiały, że skłonność do wyjazdów zagranicznych wciąż rosła, gdyż nawet drobne (jak na dzisiejsze realia) oszczędności na dietach, zyski z drobnego handlu czy wreszcie dorywczej pracy nielegalnej okazywały się mieć potężną siłę nabywczą w kraju właśnie dzięki dobrze funkcjonującemu systemowi sprzedaży za dewizy w „eksporcie wewnętrznym”. „Eksport wewnętrzny” podnosił także atrakcyjność legalnej pracy za granicą, gdyż część pensji tam zatrudnionych transferowano na konta walutowe w Pekao. Sam bank Pekao, jako główny dysponent towarów w „eksporcie wewnętrznym”, z czasem zaczął przekształcać się w konglomerat instytucji finansowej i sieci handlowej. Centrala banku szybko przestała wystarczać do obsługi powierzonych zadań. Zaczęto tworzyć oddziały i ekspozytury banku, których liczba szybko wzrastała. W 1973 r. Pekao miało już, oprócz centrali w Warszawie, 4 oddziały, 20 ekspozytur, 38 sklepów, 132 sklepy konsygnacyjne i 41 kiosków w hotelach i uzdrowiskach.

Oprócz obsługi „eksporu wewnętrznego”, bank prowadził także bardziej tradycyjną działalność bankową, jaką było przyjmowanie wkładów w walutach obcych z zagranicy i od 1960 r. z kraju, oraz prowadzenie oprocentowanych rachunków walutowych. Rozpoczęto także emisję bonów towarowych, których popularność stale rosła. W latach 1980. bony Pekao na równi z dolarem amerykańskim pełniły rolę pieniądza zastępczego wobec zżeranej przez inflację złotych, od której następowała powszechna ucieczka ludności.

Po 1989 r. bank Pekao SA - pomimo swej barwnej historii i ważkiej roli, jaką odegrał dla migracji w II Rzeczpospolitej i w PRL - stał się już tylko jednym z wielu banków konkurujących o klientów w rozwijającym się nowoczesnym systemie bankowym.

<sup>1</sup> Historia Polskiej Kasy Opieki SA jest dobrze udokumentowana przez kilkakrotnie wznawianą i aktualizowaną pracę Zbigniewa Landaua i Jana Tomaszewskiego „Bank Polska Kasa Opieki S. A. 1929-1999” wydaną przez Szkołę Główną Handlową. Praca ta jest podstawą niniejszego opracowania.

<sup>2</sup> Polskie Towarzystwo Emigracyjne - organizacja społeczna założona w 1918 r. z inicjatywy Józefa Okołowicza. PTE zajmowało się działalnością informacyjno-doradczą i opiekuńczą wobec emigrantów. Prowadziło biura służące informacją i poradą prawną potencjalnym emigrantom, hotele emigracyjne w Warszawie, Gdańsku, Gdyni i Wejherowie; wydawało broszury informacyjne i pismo „Wychodźca”.

<sup>3</sup> Państwowa Agencja Telegraficzna, „Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1939 r.”, Warszawa 1939, s. 972.



## Traktat Lizboński a migracje - komentarz

Maciej Duszczyk

Ośrodek Badań nad Migracjami UW, IPS UW

Traktat Lizboński (pełna nazwa - Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r.), który wszedł w życie 1 grudnia br., przynosi wiele zmian odnośnie do szeroko rozumianych migracji. Obecnie w ramach Unii Europejskiej kwestia migracji jest o wiele bardziej szczegółowo regulowana niż to miało miejsce do tej pory. Można zaryzykować twierdzenie, iż w dziedzinie migracji, ochrony granic oraz azylu na mocy Traktatu Lizbońskiego UE dokonała znaczącego postępu w kierunku wypracowania wspólnych regulacji oraz zasad koordynacji biorących pod uwagę różne doświadczenia państw członkowskich. Kwestie migracyjne są obecnie uregulowane w rozdziale 2 pt. „Polityki dotyczące kontroli granicznej, azylu i migracji” w art. 62-63 (a i b). Kluczowy z punktu widzenia nowych rozwiązań jest art. 63, zgodnie z którym UE nadal będzie rozwijać wspólną politykę w zakresie azylu oraz ochrony uzupełniającej, która to polityka będzie zgodna z Konwencją Genewską. Co istotne, w artykule tym pojawił się zapis odnoszący się do zasady solidarności w zakresie przeciwdziałania negatywnym skutkom migracji. Polega ona na udzieleniu wsparcia jednemu lub kilku państwom członkowskim, które staną przed faktem wzmożo-

nego napływu obywateli państw trzecich, a z którym nie będą mogły sobie poradzić. Artykuł ten znalazł zastosowanie już w kilka tygodni po wejściu w życie Traktatu, gdy o wsparcie w tym zakresie zwróciła się Malta. W artykule 63a znalazło się natomiast bezpośrednie odwołanie do wspólnej polityki migracyjnej. Jej celem ma być skuteczne zarządzanie przepływami migracyjnymi, sprawiedliwe traktowanie obywateli państw trzecich przebywających legalnie w państwach członkowskich, a także zapobieganie nielegalnej imigracji i handlowi ludźmi oraz wzmocnienie ich zwalczanie. W art. 63a znalazły się również podstawowe zasady, jakimi państwa członkowskie powinny kierować się w zakresie prowadzonej polityki migracyjnej. Co jednak istotne, Traktat Lizboński nie naruszył praw państw członkowskich do ustalania wielkości napływu obywateli państw trzecich przybywających z państw pozaunijnych na ich terytorium w poszukiwaniu pracy najemnej lub na własny rachunek. Traktat nie wprowadził również zasadniczych zmian w zakresie Układu z Schengen oraz swobodnego przepływu pracowników. Na mocy Traktatu z Lizbony zmienił się natomiast sposób podejmowania decyzji w kwestiach dotyczących polityki migracyjnej - z jednomyślnego na rzecz większości kwalifikowanej.

## Rada Europejska przyjęła Program Sztokholmski

Dnia 11 grudnia br. podczas szczytu Rady Europejskiej w Brukseli liderzy państw członkowskich UE przyjęli tzw. Program Sztokholmski. To nowy pięcioletni plan działań dotyczący współpracy w zakresie m.in. migracji na lata 2010-2014, który zastąpił tzw. Program Haski. Dokument określa, że „opracowanie perspektywicznej i kompleksowej europejskiej polityki migracyjnej, u której podstaw leży solidarność (to nowość w stosunku do planu poprzedniego, w zgodzie z Traktatem Lizbońskim - red.) i odpowiedzialność, pozostaje jednym z priorytetów UE”. Potwierdza on również aktualność zasad określonych w pakiecie o imigracji i azylu (zob. BM19, s. 1). Postuluje

ustanowienie wspólnego europejskiego systemu azylowego do 2012 r., a także rozważenie utworzenia europejskiego systemu straży granicznych oraz wzmocnienia roli Frontexu. Podkreśla, że „dobrze zarządzana migracja może być korzystna dla wszystkich zainteresowanych”, z drugiej strony jednak silnie akcentuje konieczność przeciwdziałania i zwalczania imigracji nielegalnej. Za istotny cel uznaje także „sprawiedliwe traktowanie obywateli krajów trzecich legalnie przebywających na terytorium państw członkowskich” (również nowość - red.) poprzez przyznanie im praw i obowiązków porównywalnych do praw i obowiązków obywateli UE.

## Dyrektywa UE: surowe kary za nielegalne zatrudnianie cudzoziemców

„Dyrektywa sankcyjna”, przyjęta 18 czerwca br., jest w ostatnim czasie trzecią inicjatywą Komisji Europejskiej, po dyrektywie określającej zasady wydalania nielegalnych imigrantów oraz dotyczącej wysoko wykwalifikowanych pracowników cudzoziemskich, mającą na celu harmonizację polityki w dziedzinie migracji. Dyrektywa dotyczy zakazu nielegalnego zatrudniania obywateli państw trzecich oraz wprowadza sankcje dla pracodawców łamiących ten zakaz.

Dyrektywa określa, że pracodawcy przed zatrudnieniem obywateli państw trzecich powinni najpierw upewnić się, że posiadają oni ważne zezwolenie na pobyt oraz zawiadomić odpowiednie władze o fakcie zatrudnienia tych osób. Za powierzanie pracy cudzoziemcom bez prawa pobytu pracodawcy poniosą kary finansowe, a także będą zobowiązani do wypłaty należnych im zaległych wynagrodzeń,

uiszczenia składek na ubezpieczenie społeczne, podatku oraz pokrycia kosztów ich powrotu do kraju pochodzenia. Dodatkowo, pracodawcy tacy zostaną pozbawieni prawa do korzystania z dotacji publicznych, w tym funduszy unijnych. W wypadku powtarzającego się naruszania zakazu lub zatrudniania dużej liczby nielegalnie przebywających w danym kraju imigrantów, zwłaszcza w warunkach pracy powodujących szczególnie wysoki zysk, będą oni podlegali karze jak za przestępstwo. Z kolei nielegalnie pracujący cudzoziemcy uzyskają prawo wniesienia skargi na nieuczciwych pracodawców.

Państwa członkowskie UE mają czas na wprowadzenie w życie przepisów niezbędnych do wykonania tej dyrektywy do 20 lipca 2011 r.

Pełny tekst dyrektywy: <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2009:168:0024:0032:PL:PDF>.

## Unijny program przesiedleń dla uchodźców

We wrześniu br. Komisja Europejska zaproponowała stworzenie „Wspólnego unijnego programu przesiedleń”. Jego celem miałyby być uczynienie z procedury przesiedlenia w obrębie UE instrumentu zapewniającego skuteczniejszą ochronę uchodźców. Obecnie większość uchodźców na świecie trafia do krajów rozwijających się w Azji i Afryce, które to kraje nie są zdolne do absorpcji dużej ich liczby. W tej sytuacji, gdy uchodźca nie może znaleźć bezpiecznego schronienia w państwie trzecim oraz wrócić do swojego kraju, stosuje się przesiedlenia.

10 państw członkowskich UE prowadzi co roku regularne przesiedlenia uchodźców z krajów spoza UE, a niektóre przesiedlają uchodźców w trybie doraźnym. Wszystkie te działania związane z przesiedleniami są jednak prowadzone przez państwa niezależnie, przy niskim stopniu koordynacji i konsultacji.

Unijny program ma na celu stworzenie mechanizmu, który pozwoli na ustalenie wspólnych, rocznych priorytetów w sprawie przesiedleń. Przykładowo, w jednym roku główny nacisk zostałby położony na przesiedlenie uchodźców z Iraku, którzy trafili do Syrii.

W kolejnym zaś priorytetowa mogłaby być kwestia przesiedlenia uchodźców sudańskich z Kenii.

Zróżnicowane działania, związane z identyfikacją uchodźców, którzy mieliby zostać przesiedleni; opieką medyczną; wsparciem przesiedlanych uchodźców, byłyby realizowane wspólnie przez państwa członkowskie oraz nowo utworzony Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu. Państwom, które zdecydowałyby się na przyjęcie uchodźców, byłaby przyznawana pomoc finansowa pochodząca z Europejskiego Funduszu Uchodźczego. Państwa członkowskie nadal mogłyby swobodnie decydować o realizacji przesiedleń i o liczbie ewentualnie przesiedlanych uchodźców.

Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) szacuje, że w 2010 r. z blisko 10 mln uchodźców na świecie 203 tys. będzie wymagać przesiedlenia. W 2008 r. państwa na całym świecie zaoferowały możliwość przesiedlenia do nich około 65 tys. uchodźców. 4 378 z nich, tzn. 6,7 proc., zostało przesiedlonych do jednego z państw członkowskich UE.

Źródło: Komisja Europejska (*Press Release*).

## Polacy za granicą

### Mniej Polaków wysłanych do pracy za granicą

Szacunki GUS wskazują na spadek skali wyjazdów Polaków za granicę w ostatnim roku (zob. s. 1). Podobną tendencję pokazują dane o Polakach wyjeżdżających do innych krajów do pośrednictwem agencji zatrudnienia - jak wynika z raportu MPiPS, w 2008 r. w stosunku do 2007 r. ich liczba zmniejszyła się o ok. 17 tys. i wyniosła niecałe 132 tys. Spadła przede wszystkim liczba ofert pracy z Wielkiej Brytanii - z prawie 21 tys. do niespełna 15 tys. Jednocześnie w niektórych innych krajach odnotowano jednak niewielki wzrost zainteresowania pracownikami tymczasowymi z Polski: w Holandii do 50,5 tys. ofert pracy, w Niemczech - 16,2 tys. i w Norwegii - 13,6 tys. Najwięcej propozycji zatrudnienia jest adresowanych do robotników przemysłowych i rolnych, a także marynarzy.

Około połowa ofert pracy agencji zatrudnienia dotyczy zatrudnienia do 3 miesięcy. Tak krótkie pobyty nie są uwzględniane w szacunkach emigracji sporządzanych przez GUS opisanych na s. 1.

### Ponad pół biliona migrzłotych

Dzięki szacunkom analityków spółki *Capital One Advisers* wiemy, ile do tej pory udało się zarobić polskim emigrantom. Po zastosowaniu szeregu bardzo konserwatywnych założeń (m.in. zakładając inflację na poziomie 5 proc., okresy poszukiwania pracy, odsetek osób zatrudnionych nielegalnie), bazując na danych GUS i danych sondażowych zebranych przy użyciu internetu, oceniono, że w latach 2004-2008 Polacy zarobili za granicą ponad 125 mld euro. Z tej kwoty 73 proc. to wynagrodzenia otrzymane jedynie w pięciu najważniejszych krajach docelowych - Wielkiej Brytanii, Irlandii, Holandii, Niemczech i USA. Oznacza to, że kiesza polskiego obywatela pracującego za granicą wypełniała się przeciętnie 14,1 tys. euro w ciągu roku.

Można próbować konfrontować te dane z informacjami o liczbie beneficjentów systemów zabezpieczenia społecznego krajów docelowych, która to kwestia tak mocno rozpala opinię publiczną m.in. w Wielkiej Brytanii (zob. notka poniżej). Wziąwszy pod uwagę fakt, iż przeciętna stawka podatku stanowiła tam ok. 11 proc. kwoty wynagrodzenia, w 2008 r. Polacy dołożyli do brytyjskiego budżetu państwa ok. 1,2 mld euro. Pozwoliłoby to na wypłatę zasiłku dla bezrobotnych przez pół roku ok. 800 tys. osób - przy założeniu, że jego przeciętna wysokość wynosiłaby 50 funtów tygodniowo (przypominamy, że liczbę polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii w 2008 r. GUS ocenia na 650 tys. osób).

Analitycy szacują, że wpłacone zaliczki na podatek dochodowy przekraczają jego należną kwotę o ok. 5,4 mld zł (zob. tabela poniżej).

	Wielka Brytania	Irlandia	Holandia	Niemcy	USA
Liczba lat, za które można dokonać rozliczenia podatku	5	3	5	2	3
Średnia szacowana wysokość zwrotu z pojedynczego zeznania rocznego	2 250 zł	3 200 zł	2 800 zł	2 800 zł	1 500 zł
Wartość nadpłaconego podatku	3,2 mld zł	1 mld zł	0,5 mld zł	0,3 mld zł	0,4 mld zł

Źródło: *Capital One Advisers*, „Emigracja XXI wieku”, Warszawa 2009.

Wywiad z twórcami raportu, opisującymi szczegóły wyliczeń znajduje się w dziale „BM EXTRA” na naszej stronie: [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

### Kryzys, media i „sprawa polska” na Wyspach

Migranci poakcesyjni w Wielkiej Brytanii, wśród których dominują liczebnie Polacy, stanowią od 5 lat temat stałego zainteresowania prasy, zwłaszcza tabloidowej. Wzrost nastrojów ksenofobicznych w obliczu kryzysu ekonomicznego znajduje odzwierciedlenie w wizerunku Polaków przedstawianym przez brytyjskie media.

Tematami, w kontekście których podejmowana jest kwestia obecności Polaków w Wielkiej Brytanii, są nieodmiennie kurczący się rynek pracy oraz dostęp do pomocy społecznej i publicznej opieki zdrowotnej, a także inne kwestie uznane za społecznie ważne, np. *baby boom* wśród imigrantów czy problemy dotyczące integracji. Szczególnie krytykowana jest kwestia dostępności zasiłków dla bezrobotnych oraz zasiłków rodzinnych dla migrantów z nowych krajów członkowskich UE, a zwłaszcza możliwość ich transferu do

rodzin rezydujących w krajach pochodzenia. Przez wielu jest to postrzegane jako zbytne obciążenie dla budżetu państwa.

Artykuły te, pojawiające się najczęściej w tabloidach, pomimo swej niechęci wymierzonej w migrantów, stanowią generalnie szerszą krytykę rządów Partii Pracy. Na łamach tych samych gazet bowiem skrupulatnie wylicza się, ile nowych miejsc pracy trafiło do Brytyjczyków, a ile do imigrantów, ale także np. ilu Brytyjczyków permanentnie korzysta z pomocy państwa, obciążając budżet przez ostatnie 12 lat, czyli od momentu, kiedy Partia Pracy wygrała wybory.

Przygotowane na podstawie artykułów z ostatnich miesięcy ukazujących się w najbardziej poczytnych dziennikach w Wielkiej Brytanii: „Daily Mail”, „The Sun”, a ponadto „Daily Express”.

### Polacy o Polakach w Wielkiej Brytanii

Głównym czynnikiem różnicującym polskich imigrantów, którym „udało się” od tych, którzy nie odnieśli spektakularnych sukcesów na Wyspach, jest - zdaniem tych pierwszych - znajomość języka angielskiego. Tak wynika z raportu opublikowanego we wrześniu br. przez Instytut Spraw Publicznych. Publikacja podsumowuje badanie na temat wizerunku własnego Polaków w Wielkiej Brytanii\*.

Polacy, z którymi przeprowadzono wywiady, uważają się za pracowitych i zaradnych. Odbierają Wielką Brytanię jako kraj, gdzie mają większe możliwości rozwoju zawodowego niż w Polsce. „Ludzie sukcesu” nie poszukują kontaktów z innymi Polakami. Nie rezygnują jednak ze swojej polskości.

Grupa, którą - w świetle raportu - przeciwstawiają sobie respondenci, są Polacy, którzy tkwią w zawodowej stagnacji. Brak kompetencji językowych skutkuje pracą zdecydowanie poniżej kwalifikacji. To zaś przekłada się na postrzeganie siebie jako ofiary dyskryminacji. Nieznajomość języka angielskiego powoduje także dużą zależność od polskiej społeczności.

W świetle raportu polscy migranci poakcesyjni mają zróżnicowane szanse, choćby w zakresie awansu zawodowego. Różni ich też postrzeganie zagrożeń, jak na przykład dyskryminacji na rynku pracy. Nie istnieje więc ani wiążące spoiwo, ani nawet „wspólny wróg”, który mógłby przyczynić się do powstania silnej i solidarnej Polonii.

\* Badanie zostało przeprowadzone w Bradford, na grupie migrantów poakcesyjnych, pochodzących z małych lub średnich miejscowości, posiadających wykształcenie średnie lub wyższe, znających język angielski. Tylko pojedynczy respondenci odbiegali od tej charakterystyki. Link: <http://www.isp.org.pl/files/1975607530144791001254742838.pdf>.

### Obraz nowoprzybyłych Polaków w Holandii

W sierpniu 2009 r. ukazująca się w Holandii gazeta „poPolsku” opublikowała wyniki badania dotyczącego polskich migrantów przybyłych do tego kraju po 2000 r. Badanie zrealizował holenderski ośrodek badawczy TNS NIPO wśród 418 czytelników tej gazety, metodą samodzielnie wypełnianej ankiety.

Wśród czytelników gazety przeważają osoby bardzo dobrze wykształcone - 58 proc. badanych zadeklarowało średnie, a 23 proc. wyższe wykształcenie. Pomimo tego jednak, aż 58 proc. ankietowanych pracowało jako niewykwalifikowani pracownicy fizyczni i tylko 18 proc. uważało, że obecna praca odpowiada ich kwalifikacjom.

Wyniki badania wskazują na mieszany stosunek polskich migrantów do warunków życia w Holandii. Co trzeci badany zamierza zostać w tym kraju na stałe, zaś spośród osób planujących wrócić do Polski aż 42 proc. nie potrafi podać przybliżonej daty powrotu - co sugeruje, że znaczna część tej grupy też może osiąść za granicą na dłużej.

Więź emocjonalna polskich migrantów z Holandią nie wydaje się szczególnie silna. Większość badanych (ok. 60 proc.) była mało związana lub w ogóle niezwiązana z tym krajem. Związek emocjonalny jest znacznie silniejszy wśród osób planujących zostać w Holandii na stałe. W tej grupie deklarowało go ponad 60 proc. osób. Jedyne co czwarty badany twierdzi, że czuje się w Holandii jak w domu, podczas gdy aż 61 proc. odpowiada: „czasem czuję się jak w domu, czasem nie”, a 16 proc. nie czuje się tam jak u siebie.

Ankietowani częściej mają do Holendrów stosunek pozytywny niż negatywny, lecz mają zarazem poczucie, że Holendrzy tego przyjaznego nastawienia nie odwzajemniają. Uważają, że są oni częściej złego zdania o Polakach niż dobrego. Przekonanie takie wyrażają najczęściej ankietowani planujący zostać w Holandii tymczasowo.

Źródło: Yolanda Schothorst (2007). „Nowo przybyli polscy migranci w Holandii. Obraz Polaków, którzy przebywają w Holandii od 2000 r.”.

## Imigranci w Polsce

### Mrówcy import i eksport

Po raz kolejny staraniem GUS udało się sporządzić szacunek dotyczący wartości nierejestrowanej wymiany handlowej między Polską a Ukrainą, za którą odpowiadają głównie mieszkańcy obszarów przygranicznych obu krajów dokonujący zakupów „po drugiej stronie szlabanu”. Wydatki cudzoziemców (w 99 proc. obywateli Ukrainy, w tym w 5 proc. posiadających Kartę Polaka) poniesione w Polsce w I półroczu 2009 r. wyniosły ponad 862 mln zł. Stanowi to 16,6 proc. wartości całego eksportu z Polski na Ukrainę. W tym samym czasie Polacy zostawili na Ukrainie ponad 180 mln zł, co odpowiada ósmej części wartości importu z Ukrainy do Polski.

Badanie pokazuje, że wielokrotne odwiedziny w kraju sąsiednim są znacznie bardziej popularne wśród Ukraińców (65,5 proc. odwiedza nas codziennie lub prawie codziennie, co czwarty kilka razy w miesiącu) niż Polaków (odpowiednio 42 i 43 proc.). Głównym deklarowanym celem wizyty zagranicznej są zakupy (89 proc. Polaków i 78 proc. Ukraińców), przy czym największą część wydatków naszych rodaków wiąże się z zakupem paliwa (52 proc.), napojów alkoholowych (12 proc.) i stolicy (10 proc.). Koszyk przeciętnej Ukraińca jest dużo bardziej zróżnicowany. Dominują w nim materiały budowlane (35 proc.), części i akcesoria do środków transportu (16 proc.) czy sprzęt AGD i RTV (15 proc.).

Granica wschodnia i związane z nią zjawiska i procesy wydają się być jednym z podstawowych czynników rozwoju społeczno-gospodarczego badanego regionu. Większość ruchu transgranicznego to krótkie (do 30 km w wypadku 93 proc. Polaków i 61 proc. cudzoziemców, zob. Mapa 1) i częste wędrowki mieszkańców obszarów przygranicznych podejmowane w celu dokonania zakupów.

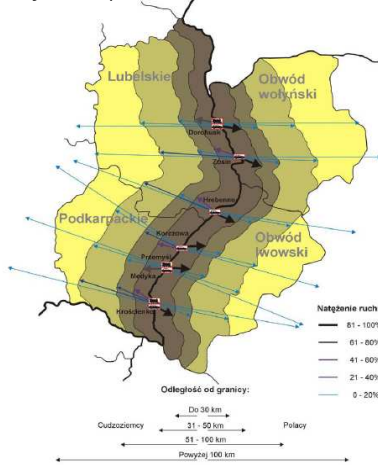
Należy podkreślić, że opisane wyżej badanie nie obejmuje okresu, w którym zaczęła obowiązywać zawarta 1 lipca 2009 r. tzw. umowa o małym ruchu granicznym (zob. BM23, s. 5), co sugeruje, że powinniśmy spodziewać się intensyfikacji ruchu granicznego, jak i wzrostu wartości wydatków cudzoziemców w Polsce w przyszłości.

### Nieruchomość w Polsce atrakcyjną inwestycją dla cudzoziemców?

W poprzednich latach rosło zainteresowanie cudzoziemców zakupem lokali mieszkalnych i użytkowych w Polsce. Szczególnie duże było ono wśród obywateli Unii Europejskiej, którzy nie muszą starać się o żadne zezwolenia przy ich nabywaniu, od 1 maja 2009 r. - także w wypadku zakupu tzw. drugiego domu (nieruchomości przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową lub na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, która nie stanowi stałego miejsca zamieszkania cudzoziemca).

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w 2008 r. cudzoziemcy, zarówno ci potrzebujący zezwolenia ministra właściwego ds. wewnętrznych, jak i niepotrzebujący go nabyli w Polsce w sumie 4 410 lokali (użytkowych i mieszkalnych) o łącznej powierzchni 591 887,05 m<sup>2</sup>. Jest to o 843 lokale więcej niż w roku 2007. Najchętniej obcokrajowcy nabywali je w dużych miastach, takich jak: Warszawa (1 580 lokali), Kraków (479), Poznań (289), Wrocław (147), Katowice (104), Gdańsk (98) i Szczecin (88). Jeśli chodzi o zakup nieruchomości stanowiących tzw. drugi dom, to w 2008 r. odbyło się niewiele takich transakcji - łącznie 196. Nieruchomości szczególnie chętnie nabywali obywatele Niemiec, Wielkiej Brytanii, Irlandii i Hiszpanii.

Mapa 1. Struktura wizyt Polaków na Ukrainie i cudzoziemców w Polsce według odległości miejsca zakupów



Źródło: GUS, „Badanie pilotażowe obrotów towarów i usług w ruchu granicznym na granicy polsko-ukraińskiej w II kwartale 2009 r.”, Warszawa 2009.

Według firmy *Group EU*, pośredniczącej w zakupie nieruchomości w Polsce przez Hiszpanów, wraz z kryzysem gospodarczym pod koniec 2008 r. znacznie spadło zainteresowanie zakupem nieruchomości w Polsce wśród cudzoziemców z krajów UE. Wcześniej, Hiszpanie, pamiętając wzrost cen nieruchomości po wstąpieniu Hiszpanii do Unii Europejskiej, chętnie kupowali szczególnie nowe mieszkania w dużych miastach, aby jeszcze w tym samym roku odsprzedać je z kilkudziesięcioprocentowym zyskiem. Obecnie, sprzedają jedynie ci, którzy muszą, zazwyczaj ze stratą, a nowych klientów brakuje. Zniesienie barier w zakupie „drugich domów” dla cudzoziemców z UE raczej nie zmieni tego trendu, szczególnie że alternatywą do zakupu „drugich domów” w Polsce są podobne inwestycje w nowych krajach Unii Europejskiej nad Morzem Czarnym.

### Rzecznika „cegiełka” do założeń nowej ustawy o cudzoziemcach

Pod koniec lipca br. Rzecznik Praw Obywatelskich, Janusz Kochanowski wystąpił do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z konkretnymi problemami, które winny być wzięte pod uwagę w trakcie prac nad założeniami do nowej ustawy o cudzoziemcach\*. Jedną z sugestii dotyczyła rozważenia możliwości wprowadzenia abolicji dla określonych kategorii migrantów, którzy obecnie przebywają w Polsce nielegalnie. Jako potencjalnych adresatów przepisów o abolicji Rzecznik wskazał małoletnich cudzoziemców, uczących się w polskich szkołach i wiążących swoją przyszłość z Polską, ale nie posiadających prawa do pobytu. Generalnie, z abolicji mogliby skorzystać wszyscy ci cudzoziemcy, którzy nie stwarzają realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Wbrew temu, co można było wywnioskować z artykułów prasowych relacjonujących wystąpienie RPO do MSWiA, propozycja uwzględnienia abolicji w nowej ustawie o cudzoziemcach nie stanowiła jedynej propozycji zmian. Otóż, w piśmie Rzecznika znalazły się m.in. sugestie, aby odformalizować niektóre procedury administracyjne, w tym ubieganie się o legalizację pobytu. Jak zaznaczył Rzecznik, procedury muszą być przejrzyste i dostępne dla różnych kategorii migrantów, a czas trwania postępowań administracyjnych w sprawach indywidualnych winien być skrócony. Długotrwałość procedur administracyjnych bywa często przedmiotem skarg kierowanych do Rzecznika przez cudzoziemców.

Co ciekawe, Rzecznik zasugerował, że warto przeanalizować różną przesłanki legalizacji pobytu, zarówno w kontekście dotychczasowej praktyki, jak i w kontekście oczekiwań społecznych. Krótko mówiąc, zasugerował, aby okres ważności zgody na pobyt w większym stopniu odpowiadał przesłankom jej udzielenia. Nie lekceważąc znaczenia znajomości języka i kultury polskiej przez cudzoziemców, Rzecznik stwierdził jednak, iż znajomość ta nie powinna stanowić zasadniczej przesłanki udzielania zgody na pobyt długookresowy.

Ponadto, Janusz Kochanowski zwrócił uwagę, iż warto rozważyć zniesienie więziennego rygoru obowiązującego w aresztach deportacyjnych i ośrodkach strzeżonych dla cudzoziemców, bowiem cudzoziemcy w nich przebywający nie zostali pozbawieni wolności w celu odbycia kary, ale w celu zapewnienia wykonania decyzji o wydaleniu z Polski, co jest częścią procedury administracyjnej, a nie karnej.

\* Prace nad założeniami do nowej ustawy o cudzoziemcach Urząd ds. Cudzoziemców planuje zakończyć w pierwszej połowie przyszłego roku, co zbiegnie się w czasie z ogłoszeniem Strategii Migracyjnej Polski, nad którą obecnie pracuje specjalna grupa robocza w ramach międzyresortowego Zespołu ds. Migracji.

### Imigranci omijają Polskę?

Z opublikowanych 16 grudnia br. danych Eurostat wynika, że Polska jest jednym z najmniej atrakcyjnych krajów docelowych dla imigrantów spośród państw członkowskich UE-27. Szacuje się, że 1 stycznia 2008 r. cudzoziemcy stanowili zaledwie 0,2 proc. ludności Polski. Niższy odsetek odnotowano jedynie w Rumunii - 0,1 proc. Na 58 tys. obywateli innych państw mieszkających w Polsce ok. 25 tys. to obywatele państw należących do Unii Europejskiej.

Tymczasem w całej Unii Europejskiej żyje ok. 30,8 mln cudzoziemców, co stanowi 6,2 proc. populacji. 11,3 mln z nich to obywatele innego państwa członkowskiego UE.

Link do raportu „Citizens of European countries account for the majority of the foreign population in EU-27 in 2008”: [http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY\\_OFFPUB/KS-SF-09-094/EN/KS-SF-09-094-EN.PDF](http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-SF-09-094/EN/KS-SF-09-094-EN.PDF).



## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Tysiące migrantów manifestuje przeciw reformie prawa imigracyjnego w Hiszpanii

W ostatnich miesiącach przez Hiszpanię przetoczyła się fala protestów przeciw planom zaostrożenia polityki imigracyjnej. Nowo przyjęty projekt, który wszedł w życie 14 grudnia br., przewiduje szereg niekorzystnych dla imigrantów zmian. Jedną z nich jest utrudnienie przybywającym z zagranicy połączenia z rodziną. Dotychczas obywatelom Hiszpanii mogło sprowadzić do Hiszpanii swoich bliskich, jeżeli przebywał legalnie na jej terytorium co najmniej rok. Od momentu wejścia w życie nowego prawa będzie to możliwe dopiero po 5 latach pobytu i pod warunkiem, że imigrant będzie posiadał zezwolenie na pobyt stały. Inną istotną nowością jest wydłużenie okresu, w którym można przetrzymywać nielegalnego imigranta w ośrodku detencyjnym - z 40 do 60 dni. Urzędnicy zyskają dzięki temu więcej czasu na ustalenie tożsamości cudzoziemców, by móc ich wydalić. A nie jest to łatwe, gdyż nierzadko przybywają oni do Hiszpanii bez paszportów. Dodatkowo, w nowym prawie określono, że osoby udzielające pomocy nielegalnym imigrantom będą karane grzywną.

Co może wydawać się zaskakujące, autorem tych zmian jest lewicowy rząd Zapatero, polityka słynącego dotychczas z bardzo liberalnego podejścia do cudzoziemców. To obecny premier Hiszpanii w 2005 r. umożliwił przeprowadzenie masowej abolicji dla nielegalnych imigrantów, z której skorzystało ok. 700 tys. osób. Obecne zaostrożenie kursu socjaliści tłumaczą kryzysem gospodarczym i związaną z tym prawie 18-procentową stopą bezrobocia, najwyższą w całej UE. Wśród imigrantów jest ona jeszcze wyższa i sięga nawet 30 proc., jako że zazwyczaj pracują oni w sektorach najbardziej dotkniętych recesją, a więc w rolnictwie i budownictwie.



Na zdjęciu: migranci protestujący w Madrycie przeciw zaostrożeniu prawa imigracyjnego. Źródło: <http://www.laht.com>.

### Nielegalni migranci nie dają się namówić na dobrowolne wyjazdy z Czech?

W ostatnim numerze informowaliśmy o czeskim programie dobrowolnych powrotów. Od 15 września br. Czesi realizują podobny projekt wobec osób przebywających na terenie Czech nielegalnie. Do połowy grudnia mogą się one zarejestrować, a w zamian otrzymują bezpłatny bilet lotniczy do kraju pochodzenia i pomoc przy załatwianiu formalności. Korzyścią jest także wyraźnie krótszy od ustawowego okres zakazu przyjazdu do Czech (ustawowy może wynieść nawet 10 lat). W projekcie zależy on od długości nielegalnego pobytu i wynosi połowę tego okresu, ale maksymalnie 3 lata. Chcąc zachęcić nieregularnych migrantów do udziału w projekcie, a także obniżyć koszty jego realizacji, osobom, które zdecydują się same pokryć koszty podróży, okres zakazu skraca się do jednej trzeciej, czyli np. nielegalny pobyt do 6 miesięcy to jeden miesiąc zakazu wjazdu do Czech zamiast 3. Dotyczy to nielegalnego pobytu trwającego poniżej 3,5 roku. W wypadku dłuższych okresów nielegalnego przebywania osoby same pokrywają koszty podróży mogą liczyć na skrócenie okresu zakazu o połowę (np. 4 lata nielegalnego pobytu to rok zakazu zamiast 2 lat itd.). Maksymalny okres zakazu w takim wypadku to 24 miesiące zamiast 36. Do połowy listopada br. do udziału w projekcie zgłosiło się tylko 88 osób, w tym 66 w Pradze. 37 zdecydowało się na samodzielne pokrycie kosztów powrotu. Gros uczestników projektu pochodzi z Ukrainy, Kirgistanu, Wietnamu i Mongolii. Małe zainteresowanie programem tłumaczy się m.in. tym, że na wielu cudzoziemców czeka w ich kraju przede wszystkim spłata długów zaciągniętych na wyjazd.

Programy dobrowolnych powrotów imigrantów w dobie recesji gospodarczej zainicjowała Hiszpania w listopadzie ubiegłego roku.

### Gordon Brown za zahamowaniem imigracji

W połowie listopada br. Premier Wielkiej Brytanii, Gordon Brown, w swoim pierwszym ważnym przemówieniu poświęconym imigracji zapowiedział zaostrożenie przepisów imigracyjnych. Główne ogłoszone przez niego zmiany to skrócenie listy zawodów, do których pracodawcy brytyjscy będą mogli rekrutować pracowników spoza UE na podstawie systemu punktowego, a także ograniczenie liczby osób przybywających do Zjednoczonego Królestwa na podstawie wiz w celu odbywania studiów (z powodu stosunkowo licznych nadużyć tego systemu). Ma to - jak podkreślił Brown - zapewnić tysiące dodatkowych miejsc pracy dla bezrobotnych Brytyjczyków.



Źródło: <http://www.zimbio.com>

W ramach korekty systemu punktowego w przyszłym roku z listy zawodów preferowanych mają zniknąć m.in. takie profesje jak: inżynier, pracownik opieki czy mistrz kuchni. Ponadto, pracodawcy będą musieli dłużej szukać pracowników brytyjskich zanim zatrudnią cudzoziemców z krajów trzecich - przez cztery tygodnie zamiast wcześniejszych dwóch.

Z kolei potencjalni studenci z zagranicy - jak zapowiedział Premier - będą mogli przyjeżdżać na brytyjskie uczelnie tylko na dłuższe kursy, a przed uzyskaniem zgody na studia będą musieli zdać test potwierdzający ich znajomość języka angielskiego. Oprócz tego utracą prawo do pracy na część etatu podczas odbywania nauki.

Komentatorzy oceniają, że plany Gordona Browna to element walki o tradycyjnego wyborcę Partii Pracy w rozpoczynającej się właśnie kampanii do parlamentu brytyjskiego. A jest o co walczyć. Jak bowiem ujawnił sondaż przeprowadzony przez największy związek zawodowy w Wielkiej Brytanii *Unite the Union*, część elektoratu tego ugrupowania zwraca się ku bardziej radykalnej Brytyjskiej Partii Narodowej, która w wyborach do PE uzyskała dwa mandaty, a część podczas najbliższych wyborów ma zamiar pozostać w domu. Zniechęceni wyborcy jako jeden z istotnych powodów odwrócenia się od Partii Pracy podają jej zbyt liberalny stosunek do imigracji.

Całe przemówienie Gordona Browna dostępne jest w „BM EXTRA” na naszej stronie internetowej: <http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl>.

Całe przemówienie Gordona Browna dostępne jest w „BM EXTRA” na naszej stronie internetowej: <http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl>.

### Polityka imigracyjna czy remigracyjna?

Opublikowane przez brytyjski urząd statystyczny w maju 2009 r. wyniki kwartalnego badania migracji do i z Wielkiej Brytanii wskazywały na istotną skalę remigracji z Wysp. Politycy mogliby uznać to za błogosławieństwo. Według *Institute for Public Policy Research* (IPPR) sytuacja ta wymaga jednak głębszego zrozumienia i analizy skutków odpływu dla brytyjskiego rynku pracy. Zławsza w sytuacji, kiedy trwa globalna rywalizacja o wykwalifikowanych pracowników, a brytyjski rząd wprowadził punktowy, uwarunkowany popytowo system przyjmowania migrantów zarobkowych.

Skupianie się w polityce migracyjnej jedynie na napływających pracowników i zacieśnianie granic może, według autorów raportu, być w długofalowej perspektywie niezgodne z interesem państwa. Jak wynika z badań IPPR, osoby potencjalnie najbardziej pożądane w myśl systemu punktowego to te, które będą miały zwiększoną skłonność do wyjazdów. Jeśli więc system utrzyma migrantów o niepożądanym kwalifikacjach poza granicami kraju, to większy niż dotychczas odsetek osób przyjeżdżających będzie opuszczał kraj. Ci zaś, którzy zostaną przyjęci, ale z jakichkolwiek przyczyn przestaną spełniać kryteria wjazdu, mogą bać się wyjechać z obawy, że nie spełnią ponownie stawianych wymogów.

Eksperti IPPR prognozują, że sytuacja taka może doprowadzić z jednej strony do, niezgodnego z intencjami, przetrzymywania imigrantów o nieuregulowanym statusie. Z drugiej strony, będzie można obserwować silne zjawisko rotacji wśród pracowników najwyższych cenionych.

Streszczenie raportu oraz studia nad przypadkami remigracji do takich krajów jak Ghana, Nowa Zelandia, Nigeria, Pakistan oraz Sri Lanka można znaleźć pod adresem: <http://www.ippr.org/publicationsandreports/publication.asp?id=686>.

## Czy jest możliwe pokonanie barier mobilności? Uwagi do najnowszego Raportu o Rozwoju Społecznym<sup>1</sup> - dok. na s. 8

Paweł Kaczmarczyk  
Ośrodek Badań nad Migracjami UW

### Tym razem migracje

Właśnie ukazał się dziewiętnasty już Raport o Rozwoju Społecznym ONZ przygotowany przez grupę ekspertów Programu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP). Wszystkie z nich poruszają kwestie, które w istotny sposób wiążą się z procesami rozwoju społeczno-ekonomicznego. Wśród zagadnień eksplorowanych wcześniej znalazły się takie tematy jak: ubóstwo, prawa człowieka czy zmiany klimatyczne. Tym razem przedmiotem zainteresowania stała się mobilność, a w szczególności potencjalny i rzeczywisty wpływ zjawisk migracyjnych na sytuację w krajach, które migranci opuszczają i w tych, do których docierają. Mobilność traktowana jako jeden z najważniejszych elementów powiązanych z procesami rozwoju społecznego była bez wątpienia naturalnym bohaterem kolejnego raportu.

### Co znajdziemy w raporcie?

Publikacja, którą dostajemy do ręki, stanowi rodzaj refleksji nad współczesnymi procesami migracyjnymi, a zarazem bardzo rzetelny przewodnik po najnowszej wiedzy o migracjach poparty autorytetem i doświadczeniami badawczymi szerokiego gremium współpracowników UNDP. Autorzy zadbali, by obraz, jaki wylania się z kart raportu, nie był jedynie uproszczonym przekazem, znanym z dziesiątek innych publikacji tego typu. Jest to raczej pogłębiona wizja rzeczywistości, bogato ilustrowana wynikami najnowszych badań. Godny podkreślenia jest punkt wyjścia: według Autorów migracje są tematem obciążonym wieloma mitami. Nie zaskakuje więc, że za jeden z celów Raportu uznano zmierzenie się z tymi właśnie stereotypami i powszechnymi wyobrażeniami na temat migracji, co dotyczy zwłaszcza konsekwencji mobilności. Warto dodać, że z próby tej Autorzy Raportu wychodzą zwycięsko.

Po rozdziale wprowadzającym, stanowiącym swoiste credo Autorów Raportu (zob. poniżej) znajdziemy przegląd najważniejszych trendów migracyjnych. Część z zawartych tam informacji ma istotne znaczenie dla dalszych rozważań. Przede wszystkim dostępne dane statystyczne wskazują, że wbrew powszechnej opinii mobilność wewnętrzna jest nieporównanie ważniejsza niż migracje zagraniczne (rozmiary tej pierwszej oceniono na 740 mln osób, drugiej - na 214 mln). Co ważniejsze, aż 2/3 osób przekraczających granice międzynarodowe przemieszcza się z jednego kraju rozwijającego się do innego bądź mobilność ta dotyczy krajów wysoko rozwiniętych. Migracje w symbolicznym wymiarze Południe-Północ stanowią więc mniejszą część globalnej aktywności migracyjnej. Z Raportu wylania się obraz świata w ruchu oraz potężnego zróżnicowania mobilności. Nie zmienia to jednak faktu, że tradycyjnie rozumiane migracje zagraniczne utrzymują się od ponad 50 lat na w zasadzie niezmiennym poziomie, obejmując około 3 proc. populacji świata. Oznacza to, że potencjał, jaki niesie ze sobą mobilność, jest w pewnym sensie niewykorzystany. Dalszą część Raportu stanowią dociekania na temat przyczyn mobilności (lub jej braku), a także analiza skutków migracji - dla samych migrantów i ich rodzin, jak i krajów, które opuszczają i do których docierają<sup>2</sup>.

Warto także zwrócić uwagę na te tematy, które w Raporcie zostały pominięte. Są wśród nich m.in. takie kwestie jak sekurytyzacja migracji czy integracja/asymilacja imigrantów, a więc te zagadnienia, które w dużej mierze zdominowały międzynarodowy dyskurs migracyjny w minionych latach. Fakt znamieny, choć szkoda, że nie poparty argumentacją, jakie przesłanki są odpowiedzialne za taki właśnie, a nie inny dobór tematów.

### Kilka słów krytyki...

Mimo dużej staranności i szerokiego spojrzenia na kwestie migracyjne, Autorzy Raportu nie ustrzegli się pewnych niedoskonałości.

**Indeks Rozwoju Społecznego (Human Development Index, HDI)** - wskaźnik pozwalający ocenić poziom rozwoju wykraczający poza proste oceny bazujące na PKB i mierzący raczej do tego, co można by określić jako dobrostan. Wskaźnik wykorzystuje następujące miary: oczekiwana długość życia, wskaźniki odnoszące się do udziału w edukacji, PKB per capita według parytetu siły nabywczej w USD. Ze względów metodologicznych (wskaźnik jest wyznaczany metodą dystansową) nie da się w sposób prosty ocenić zmian wartości wskaźnika, a tym bardziej pozycji w rankingu (na wartość wskaźnika wpływają wyniki innych krajów w próbie). Sens ma opisywanie zmian w długim okresie, nie zaś koncentrowanie się na poszczególnych wskaźnikach.

Pierwszą z nich jest kwestia jakości przedstawianych danych statystycznych. Autorzy - być może nie bez powodu - wiele miejsca poświęcili analizie bardzo istotnej przeszłości migracyjnej, natomiast mniej jednoznacznie odnoszą się do współczesnych trendów w sferze mobilności. Większość danych czytelnik odnajdzie w aneksie, co zapewne niezamierzenie naraża go na spore ryzyko. Otóż większość danych pochodzi bądź z zasobów ONZ (*UN Population Division*), bądź OECD. Oba zbiory mają dobrze już rozpoznane niedostatki. Przykładowo, na podstawie danych zawartych w Raporcie należałoby uznać Polskę lat 1960. za jeden z najważniejszych krajów imigracyjnych w Europie z blisko 2,5 mln imigrantów, co stanowiłoby w miarę około 8 proc. populacji. W obecnej dekadzie liczba ta miałaby się zmniejszyć do wciąż szokujących 800 tys. osób. Dla wszystkich tych, którzy posiadają choćby elementarną wiedzę na temat migracji w Europie Środkowo-Wschodniej, musi być jasne, że to wyłącznie konsekwencja zastosowania nazbyt sztywnej definicji, nie zaś odzwierciedlenie realnych zjawisk społeczno-ekonomicznych. Kwestia ta prowadzi nas do często formułowanego pytania, co tak naprawdę wiemy o migracjach i dlaczego nasza wiedza o mobilności jest tak niedoskonała. W Raporcie nie znajdziemy na nie odpowiedzi. Nie ma w nim krytycznego spojrzenia na przedstawiane dane, brak też rekomendacji zmierzających do poprawy stanu naszej wiedzy w tym zakresie. Konsekwencje są być może zaskakujące: wiele miejsca poświęca się w Raporcie kwestii migracji krótkookresowej i temu, jaki może być jej wpływ na procesy rozwoju. Tymczasem, gros tego typu ruchów migracyjnych nie mieści się w sztywnych ramach wyznaczonych przez definicje proponowane przez ONZ, co oznacza, że *de facto* umykają naszej uwadze.

Zasadniczą treścią Raportu jest analiza powiązań między migracjami a procesami rozwoju. Nie jest to temat tak przełomowy, jak twierdzą Autorzy, ale bez wątpienia bardzo ważny (i jest to uwaga niezmienna od co najmniej kilku dekad). Relacje te wydają się jednak o wiele bardziej złożone niż sugeruje się to czasami w Raporcie, zwłaszcza tam, gdzie proponuje się wnioskowanie oparte o proste korelacje czy analizy oparte wyłącznie o Indeks Rozwoju Społecznego (HDI) (zob. ramka powyżej) - miarę ciekawą, acz nieuwzględniającą wielu ważkich aspektów, takich choćby jak nierówności dochodowe czy niedoskonałości rynkowe. Bazując na danych regionalnych, Autorzy wpadają dość regularnie w pułapkę agregacji - z doświadczeń wielu analiz wynika, że zróżnicowanie modeli migracyjnych sprawia, iż bardzo trudno je analizować na wysokim, zagregowanym poziomie.

Przede wszystkim jednak zbyt uproszczony i niepełny wydaje się obraz skutków migracji dla regionów wysyłających. W szczególności, zbyt mało uwagi poświęcono potencjalnym bądź rzeczywistym skutkom negatywnym i ewentualnym środkom zaradczym. Wiele z aspektów przedstawianych w Raporcie jako efekty pozytywne ma

<sup>1</sup> Najnowsza - upubliczniona 5 października br. - edycja Raportu o Rozwoju Społecznym Programu ONZ ds. Rozwoju (UNDP) jest poświęcona problematyce mobilności i rozwoju (UNDP, „Human Development Report 2009. Overcoming barriers: Human Mobility and Development”, New York 2009). W tym roku polskiej premierze raportu towarzyszyła konferencja naukowa zorganizowana przez UNDP, Kancelarię Prezesa Rady Ministrów oraz Ośrodek Badań nad Migracjami UW.

<sup>2</sup> Tradycyjnie integralną częścią każdego Raportu o Rozwoju Społecznym jest przedstawienie szacunków Indeksu Rozwoju Społecznego (*Human Development Index*) - zob. Ramka powyżej. W tegorocznej edycji - odnoszącej się jednakże do sytuacji z 2007 r. - Polska uzyskała wartość 0,880, co daje nam 41 pozycję w rankingu (poprawa o jedno miejsce w porównaniu z rokiem poprzednim) i plasuje nas na granicy krajów wysoko i bardzo wysoko rozwiniętych (jako te ostatnie traktuje się kraje, w wypadku których HDI przekracza 0,9).



## Czy jest możliwe pokonanie barier? - dok. ze s. 7

też swoje mniej jasne strony: transfery środków finansowych mogą negatywnie oddziaływać na podział dochodów, uzależniać gospodarstwa-odbiorców od pomocy i wydatnie zwiększać obszar ubóstwa, migracje mogą zaburzać struktury społeczne i rodzinne, prowadzić do negatywnych efektów demograficznych, niekorzystnie oddziaływać na wiele rynków.

Jako badacz pochodzący z Europy Środkowo-Wschodniej nie mogę wreszcie nie zauważyć, że Autorzy zupełnie pominęli poakcesyjne doświadczenie mobilności. Jest to o tyle zaskakujące, że wymiar tych procesów - za sprawą ich spektakularnej dynamiki, potencjalnego znaczenia dla społeczności wysyłających i przyjmujących czy wreszcie możliwości traktowania jako kolejnego w historii „naturalnego eksperymentu” - wykracza, jak się wydaje, daleko poza sferę zainteresowań rodzimych „migracjologów”.

### ...które nie powinny przysłonić kwestii kluczowych

Specyfika instytucji reprezentowanej przez Autorów Raportu i fakt, że w jego przygotowaniu uczestniczyło kilkudziesięciu niezależnych badaczy z różnych części świata sprawiły, że dostajemy do ręki tekst bardzo odległy od formuły, która stała się niemal powszechna na gruncie europejskim. Autorzy idą daleko, czasem nawet bardzo daleko, w stosunku do oceny przyczyn i skutków mobilności, a także w formułowaniu rekomendacji.

Przed wszystkim Autorzy wyraźnie i wprost piszą o tym, że swoboda decydowania o wyborze miejsca życia i pracy to kluczowy aspekt ludzkiej wolności - mobilność traktują nie tylko jako sposób na poprawę warunków życia, ale także jako cel sam w sobie<sup>3</sup>. Ta kwestia zdaje się szczególnie interesująca, jeśli zestawimy ją z tendencjami w sferze polityki migracyjnej krajów wysoko rozwiniętych. Otóż, w minionym stuleciu liczba państw zwiększyła się czterokrotnie, powstały nowe granice w sensie administracyjnym, liczba barier stała rośnie, a nie zmniejsza się, sama polityka zaś zmierza generalnie ku bardziej intensywnej i efektywnej kontroli niż swobodzie mobilności. Autorzy nie odpowiadają jednoznacznie na pytanie, dlaczego tak się dzieje, skąd taki rozdźwięk między powszechnie dostrzeganymi pozytywnymi skutkami na poziomie gospodarki a coraz mniejszą akceptacją migrantów. Czy to wynik jedynie potencjalnych - a może rzeczywistych - społecznych, kulturowych i politycznych skutków migracji?

Formułują za to zalecenia odnośnie do polityki migracyjnej, które to zalecenia dalece wykraczają poza przyjęty w Europie schemat myślenia. Punktem wyjścia jest konstatacja, że pomimo tego, iż ostatnie lata to faza wzmocnienia kontroli i tworzenia barier, to skutkiem nie jest ograniczenie skali migracji, ale raczej wzrost znaczenia migracji nielegalnych oraz pogorszenie sytuacji migrantów o niepewnym statusie. Co zrobić więc, by likwidować tytułowe bariery?

Po pierwsze, Autorzy postulują daleko posuniętą liberalizację i uproszczenie kanałów napływu. Co ciekawe - i zupełnie przełomowe - odchodzą od zmitologizowanej kwestii napływu migrantów wysoko wykwalifikowanych i postulują koncentrację na napływie osób o niskich kwalifikacjach. Nowy system mógłby się opierać na kontyngentach, dopuszczałaby możliwość zmiany pracodawcy, dawałaby szansę swobody wyjazdu i powrotu. Priorytetem jest legalizacja pobytu, stąd propozycja jasnego określenia ścieżek dojścia do stabilnego długookresowego pobytu („earned” regularizations).

Po drugie, zalecają zagwarantowanie podstawowych praw dla migrantów. W tym wymiarze kluczowe wydaje się prawo do legalnej pracy, którego brak wielokrotnie spycha migrantów na margines społeczeństwa. Co ważne, w Raporcie podkreśla się, że o wiele bardziej efektywne jest pokazywanie korzyści z pewnych rozwiązań, nie zaś ich bezwarunkowe narzucanie.

Po trzecie, proponują obniżyć koszty transakcyjne związane z mobilnością. To zresztą być może najbardziej wątpliwy punkt rekomendacji, zwłaszcza, że w Raporcie niewiele uwagi poświęca się zagadnieniom instytucjonalnym. Czy swoboda migracji wystarczy, by obniżyć koszty mobilności?

Po czwarte, postulują dążenie do zwiększania korzyści dla migrantów i populacji przyjmujących. W tej mierze kluczowe wydaje się

stworzenie możliwości powszechnego uczestnictwa w otwartym rynku pracy, uznawanie kwalifikacji, ułatwienie współuczestnictwa w życiu społecznym i politycznym.

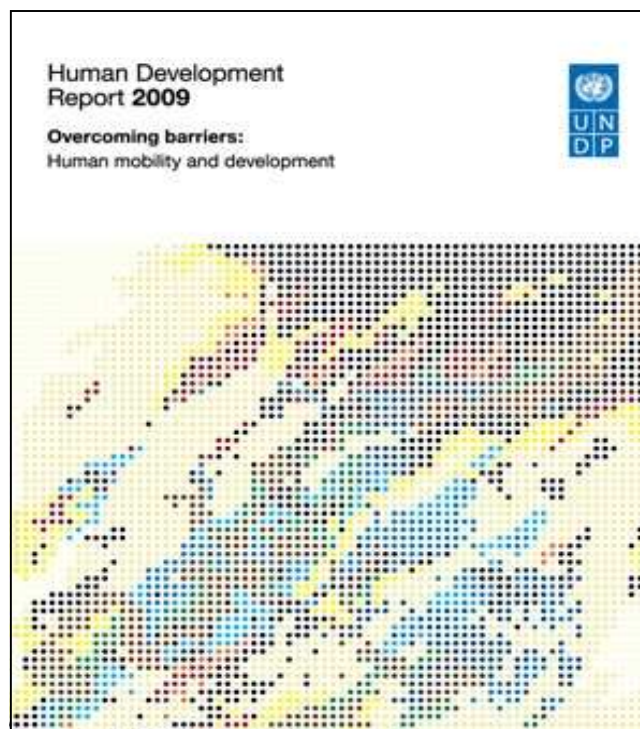
Po piąte, uważają, że należy tworzyć podstawy do wykorzystania potencjału migracji wewnętrznych.

I wreszcie, po szóste, pada postulat, by kwestie migracyjne stały się integralną częścią narodowych strategii rozwoju, zwłaszcza w krajach słabiej rozwiniętych, przy założeniu, że mobilność - nawet ta masowa - nie zastąpi strategii rozwoju, ale może wspierać i ułatwiać procesy modernizacyjne.

Można zarzucić Autorom Raportu, że sformułowane przez nich rekomendacje to raczej wizja, a nie skonkretyzowane pakiety rozwiązań. Można zastanawiać się, jaka będzie wola polityczna i szansa ich realizacji w dobie globalnego kryzysu gospodarczego, gdy coraz bardziej powszechne stają się ruchy protekcyjnistyczne - by nie wspomnieć o ksenofobii czy rasizmie. Ale jednocześnie warto podkreślić, że Autorom udało się wyjść poza prosty schemat i zaproponować - przynajmniej w wymiarze ogólnym - rozwiązania, które mogą dać korzyści z migracji nie tylko wysoko rozwiniętym krajom przyjmującym.

### Zamiast podsumowania

Po lekturze Raportu pozostaje pytanie, czy i na ile możliwa jest zmiana podejścia do kwestii mobilności. Kto i w jaki sposób mógłby wprowadzać w życie postulowane rozwiązania? A także w sensie bardziej ogólnym: czy uda się przełamać barierę hipokryzji, która dziś jest udziałem wielu krajów Północy czerpiących swoistą rentę z napływu migrantów o niepewnym, często nielegalnym statusie? Czy kryzys nie zamyka w istocie drogi ku rozważaniom proponowanym przez Autorów? Wielka w tym rola badaczy migracji, wielka rola mediów, które dziś zbyt łatwo ulegają pokusie przedstawiania uproszczonej i silnie zmitologizowanej wizji świata. To także wyzwanie dla świata kultury. W Raporcie pojawia się przykład „Gron gniewu” Steinbecka, które zainicjowały w USA ogólnonarodową debatę na temat sytuacji migrantów wewnętrznych i dały asumpt do zmian w wymiarze realnym. Czy dzisiejszy świat jest gotów na przyjęcie i poważne potraktowanie takiego przekazu - który przecież się pojawia? Czy po latach budowania murów możliwe jest pokonanie barier mobilności?



Całość Raportu o Rozwoju Społecznym 2009 i jego wcześniejsze edycje są dostępne na stronie internetowej: <http://hdr.undp.org/en>.

<sup>3</sup> Momentami nawet - moim zdaniem - idąc zbyt daleko. Dzieje się tak np. wówczas, gdy proponują, by wolność tę traktować zarówno w sensie negatywnym (brak barier), jak i pozytywnym (zdolność do mobilności, warunkowana posiadaniem odpowiednich zasobów materialnych).



## Wydarzenia

**Doroczna konferencja IMISCOE**

W dniach 9-11 września 2009 r. w stolicy Szwecji odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Sustainable Diversity, Migration, Social Cohesion and Sustainability” organizowana przez dwie sieci doskonałości: IMISCOE oraz SUS.DIV. Była to już szósta doroczna konferencja sieci IMISCOE skupiającej czołowe instytuty europejskie zajmujące się tematyką migracyjną, której to aktywnym członkiem jest Ośrodek Badań nad Migracjami UW. Podczas konferencji poruszano m.in. zagadnienia badań nad dyskryminacją, migracji zagranicznych oraz kwestii nacjonalizmu metodologicznego. Istotny element konferencji stanowiły liczne dyskusje odbywające się w ramach grup tematycznych.

**Migracje a jakość instytucji - konferencja BŚ**

We wrześniu 2009 r. odbyła się konferencja Banku Światowego na temat migracji i rozwoju. Warty odnotowania tematem była kwestia kształtowania się instytucji w krajach pochodzenia migrantów. Przykładowo, okazuje się, że im większe odpiły ludności, tym kraj cechuje się gorszymi instytucjami ekonomicznymi - jakością usług sektora publicznego, zakresem przestrzegania prawa, możliwościami rozwoju sektora prywatnego itp. Autorzy prezentacji, która uwzględniła tę miarę, tłumaczą tę relację odpiływem istotnej grupy ludzi, dla których efektywne instytucje w sferze ekonomicznej mają większe znaczenie niż dla pozostałych grup społecznych. Ze wszystkich badań płynie jednak ogólny wniosek, że emigracja, mimo wielu zastrzeżeń, usprawnia działanie instytucji w kraju pochodzenia migrantów. Według konkluzji jednego z prelegentów, swoboda emigracji może stanowić rodzaj „pomocy międzynarodowej” dla krajów najsłabiej rozwiniętych. Teksty wystąpienia: <http://tiny.pl/hx6vm>.

**Porozumienie o współpracy OBM UW ze Strażą Graniczną**

Dnia 14 września 2009 r. odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy naukowo-badawczej i edukacyjnej Ośrodka Badań nad Migracjami UW i Centralnego Ośrodka Kształcenia Straży Granicznej w Koszalinie. Współpraca ta będzie obejmować m.in. organizowanie studiów podyplomowych dla funkcjonariuszy Straży Granicznej, a także prowadzenie wspólnych badań naukowych oraz organizowanie wspólnych seminariów i konferencji.

**Konferencja międzynarodowa OBM: kryzysy gospodarcze a migracje**

10 listopada 2009 r. w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich UW w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja pt. „What future for migration in the EU? Impact of the crisis and beyond”. Organizatorami byli: Ośrodek Badań nad Migracjami UW, demosEUROPA - Centrum Strategii Europejskiej oraz IZA - Instytut Badań nad Zatrudnieniem (Niemcy). Gośćmi specjalnymi byli prof. Klaus Zimmermann, dr Martin Kahanec oraz prof. Marek Góra.

**Seminarium OBM**

Dnia 8 stycznia 2010 r. w siedzibie OBM UW w Warszawie przy ul. Banacha 2B o godz. 10:00 odbędzie się seminarium naukowe „Migracje na huśtawce: ludzie między emigracją ostatnią a następną. Nowe spojrzenie na stare koncepcje mobilności”. Referentem będzie Joanna Nestorowicz. Zapraszamy!

**Odbędzie się**

Dnia 26 stycznia 2010 r. w siedzibie Fundacji Batorego w Warszawie przy ul. Sapieżyńskiej 10a odbędzie się konferencja „Migracje z krajów Europy Wschodniej do UE w kontekście polityki wizowej. Jej organizatorzy to: Fundacja Batorego, Międzynarodowa Fundacja Odrodzenia z Kijowa, Ośrodek Badań nad Migracjami UW. Zachęcamy do udziału!

**Migracje i demografia: konferencja CSM**

Dnia 7 grudnia 2009 r. w Warszawie miała miejsce konferencja międzynarodowa „Migracje i demografia. Wspólne wyzwania dla Europy. Doświadczenie Polski i Niemiec”. Została ona zorganizowana przez Centrum Stosunków Międzynarodowych wraz z Fundacją Konrada Adenauera. Na konferencji dyskutowano m.in. o wpływie polityki migracyjnej na ograniczenie negatywnych skutków drastycznego spadku liczebności populacji w krajach europejskich.

**Konferencja Europejskiej Sieci Migracyjnej**

Działalność Europejskiej Sieci Migracyjnej oraz przyszła współpraca polskich podmiotów zainteresowanych uczestnictwem w jej pracach były głównym tematem konferencji zorganizowanej dnia 15 grudnia 2009 r. w Warszawie przez MSWiA. Ponadto dyskutowano nad raportem o społeczności Ormian w Polsce oraz o wyzwaniach polityki migracyjnej w świetle „Raportu Polska 2030”.

**Debata o polityce migracyjnej Polski**

W ostatnich miesiącach odbyło się kilka konferencji poświęconych polityce migracyjnej:

1. Wrocław, 28-29.09.2009 r.: „Polityka migracyjna Polski - stan i perspektywy”. Organizatorzy: IIPS UW, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu.
2. Warszawa, 23.11.2009 r.: „Polska polityka migracyjna - zarys historyczny i wyzwania współczesności”. Organizatorzy: IOM, MSWiA, CEFMR.
3. Warszawa, 18.12.2009 r.: „Imigranci w społeczeństwie obywatelskim - w stronę platformy współpracy między organizacjami imigrantów a polskimi instytucjami”. Organizatorzy: Wojewoda Mazowiecki, IOM.

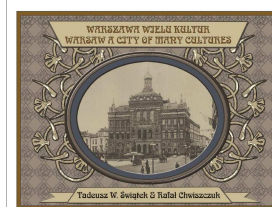
**Fundacja Helsińska daje radę**

Dnia 16 grudnia 2009 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka i działający w jej ramach Program Pomocy Prawnej dla Uchodźców i Migrantów byli gospodarzami konferencji pt. „Dać radę w Polsce”. Podczas konferencji realizatorzy projektu przedstawili poradnik adresowany do cudzoziemców pt. „Dać radę w Polsce - pakiet informacyjny dla cudzoziemców - obywateli państw trzecich”. Publikacja - co najistotniejsze wydana w kilku językach, tj. polskim, ukraińskim, rosyjskim, wietnamskim, chińskim i angielskim - zawiera wiele praktycznych informacji na temat warunków zatrudnienia, legalizacji pobytu, zasad dostępu do świadczeń zdrowotnych, systemu podatkowego i ubezpieczeń. Poradnik będzie wkrótce dostępny na stronie: [www.hfhrpol.waw.pl](http://www.hfhrpol.waw.pl).

**Nagroda im. Zimowskiego dla Stany Buchowskiej z La Strady**

Źródło: ISP.

Dnia 6 października 2009 r. Instytut Spraw Publicznych przyznał po raz drugi Nagrodę im. Jerzego Zimowskiego. Wyróżnienie tą nagrodą ma na celu uhonorowanie wysiłków wkładanych w pracę społeczną, publicystyczną lub badawczą poświęconą problematyce migracji. Laureatką II edycji nagrody została Stana Buchowska, członkini Zarządu Fundacji przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu „La Strada”, koordynatorka polskiego programu prewencji handlu kobietami z Europy Środkowej i Wschodniej, członkini Grupy Ekspertów ds. handlu ludźmi przy Komisji Europejskiej i od 12 lat - Międzynarodowego Zarządu organizacji „Global Alliance against Trafficking in Women”. Gratulujemy!

**Warszawa wielu kultur**

Fundacja „Cultus” w ramach projektu „Warszawa Międzykulturowa” wydała dwujęzyczną broszurę „Warszawa wielu kultur/Warsaw - a city of many cultures”. Jej autorami są znani warszawianie: Tadeusz W. Świątek i Rafał Chwiszczuk. Publikacja przedstawia sylwetki obywateli z różnych krajów, ale zasłużonych rodów (tj. Lilpopów, Fukierów, Machlejdów, Szustrów, Wedłów i in.) mieszkających w Warszawie do II wojny światowej. Oprócz krótkich historii biograficznych poszczególnych cudzoziemców lub Polaków posiadających niepolskie korzenie, broszura ilustrowana jest unikalnymi, archiwalnymi zdjęciami i grafikami.

Informacje o innych ważnych wydarzeniach, które już się odbyły albo się odbędą, można znaleźć na naszej stale aktualizowanej stronie internetowej: [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

## Nowości wydawnicze

1. Chrzanowska A., „Asystent kulturowy - innowacyjny model pracy w szkołach przyjmujących dzieci cudzoziemców”, Warszawa 2009. Link do publikacji: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-509-asystent-miedzykulturowy.pdf>.
2. Duszczak M., Lesińska M. (red.), „Współczesne migracje: dylematy Polski i Europy”, Warszawa 2009. Link: [www.migracje.uw.edu.pl/publ/893](http://www.migracje.uw.edu.pl/publ/893).
3. Firlit-Fesnak G. (red.), „Cudzoziemcy na polskim rynku pracy. Studium o uchodźcach”, Warszawa 2008.
4. Fomina J., „Światy równoległe - wizerunek własny Polaków w Wielkiej Brytanii”, Warszawa 2009. <http://www.isp.org.pl>.
5. Frelak J., Łada A., Schwartz K., Parkes R., „Polska migracja za robkwa do Niemiec - fakty i mity”, Warszawa 2009. Link do publikacji: [www.isp.org.pl/files/17329701940940852001254131529.pdf](http://www.isp.org.pl/files/17329701940940852001254131529.pdf).
6. Kaczmarczyk P. (red.), „Migracje zagraniczne a procesy rynku pracy. Przypadek Lubelszczyzny”, Warszawa-Lublin 2008.
7. Kozłowski H., Sękowska-Kozłowska K., „Przeciwdziałanie dyskryminacji cudzoziemców - orzecznictwo sądów polskich oraz organów międzynarodowych”, Warszawa 2009. [www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-609-przeciwdzialanie-dyskryminacji-orzecznictwo.pdf](http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-609-przeciwdzialanie-dyskryminacji-orzecznictwo.pdf).
8. Łotocki Ł., „Integracja i dyskryminacja - krajobraz 2009”, Warszawa 2009. Link do publikacji: <http://www.isp.org.pl/files/19678905540220461001252409840.pdf>.
9. Łotocki Ł., „Między swojskością a obcością? Imigranci z Armenii w Polsce”, Warszawa 2008.
10. Łotocki Ł., „Obcość etniczna w perspektywie socjologiczno-politologicznej”, Warszawa 2009.
11. Młynarczyk A., Potoniec K. (red.), „Edukacja międzykulturowa wobec integracji dzieci polskich i czeczeńskich na przykładzie projektu 'Ku wzbogacającej różnorodności'”. [http://roznorodnosc.uwb.edu.pl/Edukacja\\_miedzykulturowa.pdf](http://roznorodnosc.uwb.edu.pl/Edukacja_miedzykulturowa.pdf).

12. MSWiA, „Raport dotyczący organizacji polityki azylowej i migracyjnej w Polsce”, Warszawa 2009.
13. Siek E., „Międzynarodowe przepływy siły roboczej w procesie integracji Polski z krajami Unii Europejskiej”, Toruń 2009.
14. Wenzel K., „Prawa cudzoziemców w postępowaniu przed organami administracji publicznej”, Warszawa 2009. Link do publikacji: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-409-prawa-cudzoziemca-w-administracji.pdf>.
15. Wenzel M., „Stosunek do obcokrajowców w Polsce”, Warszawa 2009. Link do publikacji: <http://www.isp.org.pl/files/11058443840432825001254129534.pdf>.

### „Emigracja ostatnia?” nagrodzona

Autorzy monografii „Emigracja ostatnia?” dr Izabela Grabowska-Lusińska i prof. Marek Okólski za swoją najnowszą książkę zostali wyróżnieni Nagrodą Naukową Rektora Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej.

### Książki OBM dostępne w wersji elektronicznej

Na stronie internetowej OBM UW [www.migracje.uw.edu.pl](http://www.migracje.uw.edu.pl) ukazało się w wersji elektronicznej kilka publikacji Ośrodka:

1. Grabowska-Lusińska I., Janicka-Żylicz A. (red.), „Czy polska gospodarka potrzebuje cudzoziemców?”, Warszawa 2008.
2. Grzymała-Kazłowska A. (red.), „Między wielością a jednością. Integracja odmiennych grup i kategorii migrantów w Polsce”, Warszawa 2008.
3. Kaczmarczyk P. (red.), „Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty regionalne i lokalne”, Warszawa 2008.
4. Kaczmarczyk P., Okólski M. (red.), „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia”, Warszawa 2008.

Zachęcamy do lektury!

## Nasi Partnerzy:

<a href="#">Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Departament Polityki Migracyjnej Urząd do Spraw Cudzoziemców</a>	<a href="#">Centrum Europejskie Natolin, Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE”</a>
<a href="#">Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Departament Rynku Pracy, Departament Migracji</a>	<a href="#">IOM - Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji</a>
<a href="#">Ministerstwo Edukacji i Nauki Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej</a>	<a href="#">UNHCR Przedstawicielstwo w Polsce</a>
<a href="#">Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny i Polonii</a>	<a href="#">Polskie Forum Migracyjne</a>
<a href="#">Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Analiz i Strategii</a>	<a href="#">Caritas Polska</a>
<a href="#">Rada do Spraw Uchodźców</a>	<a href="#">Helsińska Fundacja Praw Człowieka</a>
<a href="#">Komenda Główna Straży Granicznej</a>	<a href="#">Fundacja im. Stefana Batorego</a>
<a href="#">Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych</a>	<a href="#">Fundacja La Strada</a>
<a href="#">Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Zespół Administracji Publicznej, Zdrowia i Ochrony Praw Cudzoziemców</a>	<a href="#">Stowarzyszenie Interwencji Prawnej</a>
<a href="#">Główny Urząd Statystyczny</a>	<a href="#">Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć</a>
<a href="#">Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych i Ludnościowych</a>	<a href="#">Proxenia</a>
<a href="#">Instytut Spraw Publicznych</a>	<a href="#">Centrum Stosunków Międzynarodowych</a>
<a href="#">Ośrodek Studiów Wschodnich</a>	<a href="#">Polska Akcja Humanitarna, Refugee.pl</a>
<a href="#">Instytut Polityki Społecznej UW</a>	<a href="#">Polski Czerwony Krzyż</a>

### Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski <http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon: +48 22 659 74 11, E-mail: [biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl](mailto:biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl)

Rada Redakcyjna: Marek Okólski, Antoni Rajkiewicz, Dariusz Stola

Redakcja: Marta Anacka, Paweł Dąbrowski, Adelajda Kołodziejka, Agnieszka Makulec, Joanna Nestorowicz, Renata Stefańska, Monika Szulecka  
Współpraca: K. Fiałkowska, K. Kowalska-Angelelli, A. Kusz, A. Piekut, S. Toruńczyk-Ruiz, A. Wójcicka